

ADAM TOMANEK
ur. 1928; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Dostał reprimendę od matki
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Tomanek Adam (1928-), Łobodowski Józef (1909-1988), ul. Chopina, ul. Staszica, ul. Krakowskie Przedmieście, Kurier Lubelski, Lublin

Dostał reprimendę od matki

W Lublinie mieszkała przyrodnia siostra mojej babci Stefanii, pani Dziewicka. Ona miała taki hotel prywatny przy ulicy Staszica. To był róg Staszica i ulicy... Radziwiłłowska, tak. Ona miała nazwę później zmienioną. Tam na pierwszym bodajże piętrze - takie całe piętro tych okien, bo ja tam bywałem jako dziecko - był ten hotel. To były "Pokoje Gościnne". No i miała Dziewicka - babcia, naganiaczy takich [co] przyprowadzali gości na nocleg; na jeden, na dwa na pięć, w zależności, jak tam pasowało komu. I z tego żyła. I jeden pokój z tego hotelu dała siostrze - Stefanii Łobodowskiej, która zamieszkała tam razem z Józefem Łobodowskim i Władysławą Łobodowską, czyli późniejszą moją matką.

Potem jak moja matka, czyli jego (Łobodowskiego - dop. red.) siostra wyszła za mąż za Eugeniusza Tomanka - dyrektora działu osobowego Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Lublinie (przy ulicy Chopina 9 bodajże) - to mąż Władysławy Łobodowskiej, mój ojciec Eugeniusz, kupił mieszkanie od Żyda przy ulicy Chopina 16 na pierwszym piętrze; u Melzaka. [To] znaczy - kupił nie na własność, tylko dał pieniądze, żeby tam zamieszkać. To się dość dużo płaciło, żeby w ogóle mieszkanie dostać. Zapłacił bodajże 2000 złotych, za co dostał reprimendę od matki, bo mówi: „Lepiej by sobie domek wybudować na przedmieściu”. Wtenczas za 10000 [zł.] można było mieć własny domek, a nie dawać Żydowi 2000 [zł.] za to, żeby można zamieszkać w dwupokojowym mieszkaniu na pierwszym piętrze. W doskonałym miejscu, bo tuż obok miejsca pracy, na Chopina 16, a ojciec pracował na Chopina 9. Płacił chyba 50 złotych miesięcznie czynszu za to mieszkanie; bez wygód. Przed wojną "wygódka", łazienka to luksus, to bardzo mało mieszkań miało. Bez wygód w takim mieszkaniu się tam osiedlili. To było już po zamążpójściu mojej matki. Czyli w 1920 [roku] wrócili do Lublina, w 1927 był ślub. Wtenczas to mieszkanie zajęli. Ja się urodziłem w 1928 w grudniu, czyli prawidłowo, terminowo. Wtenczas zetknąłem się z Łobodowskim, w latach 30-tych, powiedzmy mając lat pięć, cztery.

Łobodowski mieszkał wtenczas na Staszica u babci. Później mieszkał przy redakcji gazety lubelskiej - „Kuriera Lubelskiego”. Mieściła się redakcja przy ulicy Krakowskie Przedmieście – to jest dom poprzedzający pocztę idąc od [ul.] Chopina. Na pierwszym piętrze była redakcja. On został przebudowany w tej chwili, ten dom. To tam na pierwszym piętrze była redakcja gazety i

on tam przy redakcji mieszkał będąc kawalerem. Potem gazeta zbankrutowała, to wyjechał – a do wojska był powołany w Równym.

Data i miejsce nagrania	2008-09-22, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Julita Nowicka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"